

Ks. Maciej Ostrowski

### Przemysł wolnego czasu

W wielu krajach współczesnego świata w dynamiczny sposób rozwija się przemysł wolnego czasu, zwany niekiedy białym przemysłem, przemysłem turystycznym bądź rozrywkowym. Zjawisko to niesie ze sobą szereg pozytywnych szans. *Wskazania ogólne dla duszpasterstwa turystycznego* zwracają uwagę, iż turystyka „stanowi znaczny zasilek gospodarczy dla wielu narodów i przysparza nowych miejsc pracy”<sup>1</sup>. Masowy ruch turystyczny, stając się poważnym źródłem dochodów, daje wielu ludziom środki utrzymania i przyczynia się do materialnego rozwoju całych państw<sup>2</sup>. Jest on szczególnie ważny dla regionów słabo rozwiniętych i ubogich. Szereg krajów żyje dziś z przyjmowania gości i organizacji dla nich rozmaitych form rozrywki. Wzrost miejsc pracy w sektorach związanych z białym przemysłem, w znaczny sposób przyczynia się do ograniczenia bezrobocia, stanowiącego problem o globalnym zasięgu.

Prawidłowo planowany przemysł wolnego czasu przyczynia się do racjonalizacji tej sfery ludzkiego życia. Przedstawia on ofertę wypełnienia wolnego czasu i wpływa na właściwą obsługę wszystkich chcących z niej skorzystać. W należyty sposób organizuje on ruch turystyczno-wczasowy i zagospodarowuje tereny dla jego uprawiania. Urządza dlań sieć placówek usługowych, środki transportu bądź przewodnictwo. Poprzez odpowiednią reklamę przyczynia się do popularyzacji rozmaitych form wypoczynku, turystyki i sportu. W niektórych przypadkach, masowa obsługa wypoczynku tworzy mechanizmy konkurencyjne. Sprawia to, że oferty są tańsze, a przez to bardziej dostępne dla uboższych.

Zwraca się niekiedy uwagę, iż biały przemysł, w przeciwieństwie do innych dziedzin gospodarki, cechuje pewna niestabilność. Nie posiadając trwałej bazy produkcyjnej, szybciej ulega on negatywnym wpływom ze strony zmieniającej się koniunktury. Recesja gospodarcza powoduje zwykle oszczędności w wydatkach na wolny czas. To z kolei zmniejsza dochody ludności żyjącej z przemysłu rozrywkowego.

Sam system pracy w przemyśle wolnego czasu, w dużej mierze ma charakter sezonowy. Nie wszystkim pracownikom daje on trwałe i stabilne zatrudnienie. Nie zawsze więc zapewnia im spokój i pewność jutra. Sezonowość pracy powoduje wzmoczony wysiłek, a niekiedy wprost przepracowanie, w niektórych okresach roku. Ma to swe negatywne skutki w sferze zdrowia pracujących, a jeszcze bardziej w ich życiu rodzinnym, kulturalnym i religijnym.

III Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego zwraca uwagę, iż rozwijająca się dziś turystyka często staje się dla człowieka jednym z konsumpcyjnych dóbr. Jest ona postrzegana głównie poprzez ekonomiczny pryzmat. W ten sposób gubią się jej najistotniejsze ludzkie wartości. Autorzy końcowego dokumentu postrzegają to zjawisko w ścisłej zależności z kryzysem współczesnej kultury, ulegającej negatywnym wpływom technicznego przełomu<sup>3</sup>. Gubi ona prymat osoby ludzkiej nad rzeczą i ducha nad materią. Trafnie charakteryzuje tę sytuację Jan Paweł II. Wskazuje on, iż turystyka stając się przemysłem, szuka celów sama w sobie, nie korzystając z możliwości by stanowić nowy humanizm. Marnuje tę szansę i ostatecznie obraca się przeciwko samemu człowiekowi<sup>4</sup>. Ekspert w dziedzinie duszpasterstwa turystycznego G. Arrighi przestrzega, by nie doprowadzić do przekształcenia turystyki w przedmiot handlu i profitu. Spowoduje to bowiem uprzedmiotowienie działań człowieka<sup>5</sup>.

Rozrywka, wypoczynek i turystyka przeradzają się niekiedy w towar, który przynosi znaczne dochody. Zostają one podporządkowane prawom rynku – podaży i popytu. Nie można się więc dziwić, iż w takiej sytuacji oferty ze strony przemysłu wolnego czasu często nie liczą się z godnością osoby i moralnym prawem<sup>6</sup>. Menedżerom chodzi na pierwszym miejscu o to, by usługi w dziedzinie wolnego czasu sprzedawały się jak najlepiej. Dążąc do jak najlepszych efektów w zbyciu towaru,

<sup>1</sup> I,3a.

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, przemówienie w Courmayeur, 7 września 1986r.: tekst w j. niemieckim: *Tourismus im Lichte christlicher Werte*, w: *Der Apostolische Stuhl, Vollständige Dokumentation*, 1986, Köln und Libreria Editrice Vaticana, s. s.665.

<sup>3</sup> *Schlussdokument*, w: PI XXI, 1985, s.61, n.7. Przykładem takiego podejścia do problemu było odbyte w Krakowie, w dniach 14–16 października 1993r. Seminarium Turystyczne Małopolski Zachodniej, którego temat brzmiał: „Rozwój produktu turystycznego regionu Małopolski”. Na ironię zakrawał temat jednego z zespołów roboczych: „Motywacje religijne w turystyce”.

<sup>4</sup> Przemówienie do biskupów, 9 stycznia 1982r., cyt. za A.Casarolli, *Tourismus muß zur Annäherung beitragen*, w: *Verordnungsblatt Erzdiözese Salzburg*, Bd. 73(1990), s.98.

<sup>5</sup> *Kirche und Tourismus*, w: PI XVIII, 1981, s.21.

<sup>6</sup> Por. cyt. *Schlussdokument*, s.62, n.13.

twórcy ofert wolnego czasu pochlebiają życzeniom konsumentów. Nie zawsze stoi to w parze z wysokim poziomem kulturalnym i etycznym lansowanych ofert. Bywa, że bazują oni na niskich ludzkich popędach. W tej filozofii nie jest więc ważny sam człowiek i jego rozwój duchowy, kulturalny czy tym bardziej moralny. Człowiek staje się jedynie przedmiotem służącym pozyskiwaniu materialnego profitu. Natomiast sam wolny czas przestaje być nośnikiem prawdziwych wartości w procesie ludzkiego wychowania.

Ulegając tego rodzaju wpływom, sam człowiek staje się jedynie konsumentem dóbr wolnego czasu: odpoczynku, czasów turystyki lub zabawy. Mielśmy już okazję zwrócić uwagę na rozpowszechniającą się filozofię życia, w myśl której wiele osób pracuje po to by móc po pracy jak najprzyjemniej spędzić wolny czas, wydając w nim zarobione często z dużym trudem pieniądze. Rodząca się cywilizacja konsumpcji, jak powie moralista S.Olejnik, staje się „środowiskiem śmiertelności dla życia religijnego”, zaprzeczając wartościom wyższym, zamykając drogę do „autotranscendencji”, czyli jakby przekraczania samego siebie<sup>7</sup>. Także i sfera wolnego czasu przestaje być miejscem, gdzie człowiek napełnia się dobrami właściwymi dla swego wyższego powołania.

Turystyka widziana wyłącznie przez pryzmat ekonomicznych korzyści w znacznej mierze gubi szansę budowania prawdziwych międzyludzkich więzi. Dzieje się tak, gdy kontakty na linii gospodarz – gość zdominowane są przez dążenie do uzyskania maksymalnych profitów ze strony tego pierwszego. Nie mniejszej winy trzeba dopatrywać się w postawach gości. Wśród przyjmujących widzą oni jedynie tych, którzy mają jak najsprawniej wykonać zakupioną usługę. Tak więc wzajemne odniesienia jednych i drugich zostają pozbawione pierwiastka osobowego. Gubi się obopólna otwartość, prawdziwa serdeczność i gotowość do poświęcenia. Nawet szacunek okazywany innym może być podyktowany jedynie wyrachowaniem. Moglibyśmy powiedzieć, że jest to jeden z przykładów dobrze ilustrujących współczesną rzeczywistość przeciwną chrześcijańskiej cywilizacji miłości, gdzie prymat przejmuje postawa „mieć” nad „być”.

Cytowany III Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego zwraca uwagę na niebezpieczeństwo manipulacji a nawet przemocy ze strony przemysłu wolnego czasu, dążącego jedynie do materialnych zysków. Dochodzi tu do sytuacji wykorzystania samego człowieka<sup>8</sup>. A. Auer nazwie to „manipulacją sił wolnego czasu”<sup>9</sup>. By propozycje wolnego czasu łatwiej „sprzedawały się” potrzebna jest kształtowanie odpowiednich ludzkich potrzeb. Uruchamia się potężne siły reklamy zachęcające do kupna proponowanych usług i towarów, lansujące odpowiednią modę, zarówno w stylu spędzania wolnego czasu, doborze środków, ubiorze, jak i samych miejscach czasów. Proponuje się coraz to nowe i bardziej oryginalne formy spędzania wolnych chwil<sup>10</sup>. W interesie przemysłu wolnego czasu leży rozbudzanie konsumpcyjnych nastawień. Jest to niejednokrotnie związane z budzeniem w człowieku sztucznych potrzeb<sup>11</sup>. Także i w tej dziedzinie życia grozi niebezpieczeństwo, że człowiek stanie się „człowiekiem stada”, pozbawionym własnej decyzji, ulegającym opiniom rzekomej większości, wybierającym przeżycie ponad to co rozumne. Paradoksalnie, aktywności wolnego czasu coraz ściślej programowane i kształtowane według określonej „sztampli”, sprawiają zatarcie indywidualności człowieka<sup>12</sup>.

Słusznie wyraził się P. Eicher, iż urlop we współczesnym porządku życia ma często charakter konsumpcyjny. Nie pomaga on podmiotowi w jego przemianie w człowieka wolnego<sup>13</sup>. Przemysł wolnego czasu „myśląc za człowieka” zabija jego wolną twórczość w czasie wolnym. Sam człowiek niejako „zabija wolny czas” za pomocą gotowych propozycji lansowanych przez masowy przemysł rozrywkowy. Co gorsza, jak zauważyliśmy, niektóre modele spędzania wypoczynku, niezgodne z chrześcijańskimi zasadami moralnymi, powodują jego duchowe zniewolenie.

Bardzo trafne zatem w tym miejscu staje się powtórzenie papieskiego wezwania skierowanego do osób związanych z turystyką. Jan Paweł II mówił w Courmayeur, iż ostatecznego celu rozwoju

<sup>7</sup> Por. S.Olejnik, *Człowiek i jego działanie. Teologia moralna*, Warszawa 1988, s.74.

<sup>8</sup> *Schlussdokument*, s.61, n.9.

<sup>9</sup> *Ethos der Freizeit*, Düsseldorf 1972, s.35; por. A.Koprowski, *Kultura czasu wolnego*, w: *Ateneum Kapłańskie* 58(1975)2, s.232.

<sup>10</sup> Obserwuje się np. zjawisko turystycznej mody. Ubiór służy wygodzie a nawet bezpieczeństwu w rozmaitych sytuacjach turystyki. Niemniej kupno coraz to nowych ubiorów skutecznie drenuje portfele. Podobnie lansowane są coraz to nowe pomysły spędzania wolnego czasu (np. rowery górskie, spadolotnie, nartorolki, deskorolki). Obok niewątpliwych korzyści samych wypoczywających powoduje to wzrost kosztów urlopu a więc i profity dla przemysłu wolnego czasu.

<sup>11</sup> Por. A.Koprowski, art.cyt., s.232.

<sup>12</sup> *Menschlich gestaltete Freizeiträume*, w: *Schöpferische Freizeit*, Wien 1974, s.48.

<sup>13</sup> *Die Zeit der Freiheit: Eine christliche Gemeinde für Freizeit und Arbeitswelt*, w: *Concilium* 17(1981)2, s.146.

turystyki nie można widzieć jedynie pośród gospodarczych korzyści. Ma służyć dobru samego człowieka pojmowanego na sposób integralny<sup>14</sup>.

---

<sup>14</sup> Cyt. przemówienie, s.665.